

Konsekwencje blackoutu w Berlinie

Kamil Frymark

3 stycznia w Steglitz-Zehlendorf, jednej z południowych dzielnic Berlina, doszło do ataku na sieć energetyczną. W wyniku podpalenia mostu kablowego bez prądu znalazło się ok. 45 tys. gospodarstw domowych (łącznie ok. 100 tys. osób) oraz ponad 2,2 tys. przedsiębiorstw, w tym 74 domy opieki dla chorych i starszych. Kilkundniowa przerwa w dostawie energii elektrycznej była najdłuższą w stolicy od 1945 r. Ogłoszono tzw. duży stan zagrożenia. W działania pomocowe zaangażowały się liczne organizacje pozarządowe i ok. 40 żołnierzy Bundeswehry. Minister gospodarki Berlina Franziska Giffey (SPD), odpowiedzialna także za kwestie energetyczne, zapowiedziała, że miasto pokryje koszty noclegów w hotelach dla ludzi, którzy z nich skorzystali. Usterkę udało się prowizorycznie usunąć dopiero 7 stycznia. Do ataku przyznała się lewicowa ekstremistyczna Vulkangruppe, a służby potwierdzają autentyczność jej deklaracji. Jako motywację grupa podaje m.in. chęć uderzenia w kapitalizm oraz ograniczenie zatruwania środowiska. Prokuratura federalna wszczęła śledztwo w sprawie sabotażu godzącego w porządek konstytucyjny, podpalenia, zakłócania działalności przedsiębiorstw publicznych i przynależności do organizacji terrorystycznej.

Uderzenia na infrastrukturę krytyczną w Niemczech stają się coraz częstsze. Służby oskarżają o nie zarówno aktorów zewnętrznych (m.in. Rosję, Chiny i Iran), jak i skrajną lewicę. Blackout w Berlinie wzmocni federalną debatę na temat zabezpieczenia infrastruktury. Krytykowane zarządzanie kryzysowe burmistrza Kaia Wegnera (CDU) obniży jego szanse na reelekcję we wrześniowych wyborach.

Komentarz

- **Metoda ataku i wybór jego miejsca świadczą o dużym profesjonalizmie sabotażystów.** Podpalenie konkretnej części infrastruktury w willowej dzielnicy byłego amerykańskiego sektora stolicy kontrwywiad przypisuje lewicowej ekstremistycznej Vulkangruppe, działającej w Brandenburgii i Berlinie od 2011 r. Stanowi ona konglomerat rozproszonych, niezhierarchizowanych i niezależnych od siebie grup, co znacząco utrudnia śledztwo. Z tego powodu dotychczas nie zatrzymano żadnych podejrzanych, również w związku z wcześniejszymi atakami. Najpoważniejsze akcje przypisywane organizacji w ostatnich kilkunastu miesiącach obejmowały podpalenie słupa transmisyjnego i odcięcie od prądu fabryki Tesli pod Berlinem (marzec 2024) oraz analogiczny atak na południowo-wschodnią dzielnicę stolicy Treptow-Köpenick i park technologiczny Adlershof (wrzesień 2025). Jednocześnie w mediach pojawiły się spekulacje o możliwej inspiracji działań przez obce państwa, jednak niemieckie służby uznają ją za mało prawdopodobną.

- **Sposób zarządzania kryzysowego chadeckiego burmistrza Wegnera jest powszechnie krytykowany i może zaważyć na jego karierze.** Najpoważniejsze zarzuty pod adresem polityka dotyczą nieprzybycia do pozbawionych prądu dzielnic oraz kłamstw na temat zajmowania się organizowaniem pomocy. Szybko wyszło na jaw, że w dniu ataku, w sobotnie południe, grał w tenisa. W związku z tym burmistrza wzywa się do dymisji, a opozycja zapowiada powołanie komisji śledczej w parlamencie krajowym, co mogłoby poważnie zagrozić jego szansom na reelekcję. Sytuację wykorzystuje minister Giffey, która dzięki obecności i sprawnemu zarządzaniu na miejscu zdarzenia buduje wizerunek skutecznej polityczki przed wrześniowymi wyborami landowymi. Na kryzysie zyskuje też opozycyjna AfD, która jako jedyna partia udzielała pomocy mieszkańcom w skoordynowany sposób.
- **Blackout zintensyfikuje debatę na temat zarządzania kryzysowego w RFN.** W Berlinie krytykowano opóźnioną reakcję władz oraz niewystarczające przygotowanie dzielnic na dłuższą awarię – m.in. zbyt małą liczbę agregatów prądotwórczych. Pojawiły się również sygnały o trudnościach w transporcie chorych i zakwaterowaniu seniorów. Pozytywnie oceniano natomiast współpracę policji i straży pożarnej. Ochrona ludności w sytuacjach kryzysowych należy do kompetencji landów, które stosują bardzo zróżnicowane rozwiązania. W Niemczech od dłuższego czasu powracają postulaty gruntownej modernizacji systemu – zwłaszcza w zakresie zwiększenia finansowania, zakupu sprzętu oraz inwestycji w łączność i logistykę. Drugim kluczowym wyzwaniem jest poprawa koordynacji między centrum federalnym, landami i samorządami: ujednolicenie procedur, wspólna ocena sytuacji oraz wzmocnienie odporności społeczeństwa poprzez edukację i regularne ćwiczenia.
- **Atak najpewniej przełoży się na zaostrzenie procedowanej w Bundestagu nowelizacji ustawy o ochronie infrastruktury krytycznej (KRITIS-Dachgesetz).** Jej projekt zakłada doprecyzowanie definicji operatora takiej infrastruktury oraz nałożenie na firmy i część instytucji publicznych obowiązku oceny ryzyka i przygotowania planów na wypadek sabotażu, ataku lub klęski żywiołowej. Nowela wprowadza także ujednolicone zasady raportowania poważnych zakłóceń oraz wzmacnia rolę szczebla federalnego – w tym Federalnego Urzędu Ochrony Ludności i Pomocy w Katastrofach. Dodatkowo w każdym landzie ma powstać centralny podmiot odpowiedzialny za wdrażanie nowych przepisów.